

Delegacja Zgromadzenia Narodowego CSR odwiedzi Polskę

WARSZAWA (PAP). Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaprosił delegację Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowacji do złożenia wizyty w Polsce.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło zaproszenie, wyrażając w piśmie skierowanym do marszałka Sejmu przekonanie, że wizyta delegacji przyczyni się do wzmocnienia tradycyjnej przyjaźni między narodami Polski i Czechosłowacji.

Przyjazd delegacji spodziewany jest w styczniu 1958 roku.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.494 Wyd. A Cena 40 gr
Nr 278 (2627) — Rzeszów, czwartek 21 listopada 1957 r.

Po uroczystościach na cześć Rewolucji Październikowej

Polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułką na czele wraca z ZSRR do kraju

MOSKWA (PAP). W środę w godzinach popołudniowych polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułką na czele opuściła Moskwę.

Na placu przed Dworcem Białoruskim zgromadzili się rzesze mieszkańców stolicy ZSRR.

Na kilka minut przed godziną 18 przybyła na peron delegacja polska. Władysław Gomułka, Józefowi Cyrankiewiczowi, Edwardowi Ochabowi i Romanowi Zambrowskiemu towarzyszą radzieccy meżowie stanu — N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, M. A. Suslow.

Władysław Gomułka przechodzi przed frontem kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego, a następnie odbiera raport od dowódcy. Orkiestra gra hymny polski i radziecki.

Członkowie delegacji polskiej zegnają się z przedstawicielami radzieckich ministerstw i członkami korpusu dyplomatycznego.

Następnie delegacja polska przyjmuje defiladę kompanii honorowej, po czym Wł. Gomułka podchodzi do mikrofonu i wygłasza przemówienie pożegnania:

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Delegacja nasza opuszczając stolicę Związku Radzieckiego pragnie wyrazić Wam serdeczne podziękowanie za niezwykle gościnne przyjęcie i za braterską atmosferę, jaką byliśmy otoczeni w czasie całego naszego pobytu w Waszym kraju.

Z wielką radością i satysfakcją uczestniczyliśmy we wspólnych obchodach ku czci 40-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Były to dla nas niezapomniane chwile.

Odbiliśmy szereg rozmów z towarzyszami z radzieckiego kierownictwa partyjnego i państwowego oraz z towarzyszami z bratnich partii na temat najważniejszych interesujących nas spraw.

Wyniki tych rozmów oceniamy bardzo pozytywnie. Jednomyślnie naszymi partii, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i innych bratnich partii w zagadnieniach budownictwa socjalistycznego, walki o pokój i so-

cializmu, w sprawie naszych stosunków wzajemnych oraz najbardziej aktualnych problemach polityki światowej —

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Polska delegacja państwowa powróciła z Pragi

WARSZAWA (PAP). 20 bm. w godzinach przedpołudniowych, powróciła z Pragi do Warszawy polska delegacja państwowa z przewodniczącym Rady Państwa, członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandrem Zawadzkim na czele, która uczestniczyła w pogrzebie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Antonina Zapotockiego.

Wraz z delegacją powrócił do Warszawy ambasador Czechosłowacji w Polsce — Karel Vojaček.

W okolicy Bieguna Północnego odkryto czynny wulkan

MOSKWA (PAP). Uczelnia radzieckiej odkryła w okolicy Bieguna Północnego czynny wulkan. Prof. J. Gakkel, radziecki badacz Arktyki, oświadczył we wtorek, że wulkan ten wchodzi w skład podwodnego łańcucha górskiego nazwanego imieniem Lomonosowa. Pierwsze przypuszczenie o istnieniu wulkanu wysunięto 3 lata temu w oparciu o sprawozdania nadsyłane przez jedną z radzieckich dryfujących stacji lodowych.



OFICJALNE DANE

Według oficjalnych danych, otrzymanych od dyrekcji Rzeszowskiej Gry Lębrowej, komisja sprawdzająca kupony, jakie wyleciały do XXVI rzutu gry potwierdziła jeden kupon z 4 trafieniami, którego posiadacz otrzyma 163,286 zł, 132 kupony z 3 trafieniami i 3.864 kupony z 2 trafieniami.

Posiadacze „3” otrzymają więc po 626 zł, a posiadacze „2” po 21 zł.

„Podstawowym zagadnieniem polityki zagranicznej Polski Ludowej jest harmonizowanie zadań, wynikających z potrzeby jak najszybszego rozwoju wszechstronnej współpracy z krajami wspólnoty socjalistycznej — do której Polska należy — z dążeniem do jak najaktywniejszego wkładu w pokojową koegzystencję narodów. Zadania te zresztą uzupełniają się wzajemnie.”

(Z przemówienia premiera Cyrankiewicza, wygłoszonego 26 marca 1957 r. w „Indian Council of World Affairs” w Delhi).

Jest faktem bezspornym, że od przełomu październikowego polska polityka zagraniczna stała się bez porównania bardziej aktywna, aniżeli w okresie poprzednim. Już samo chociażby zestawienie kontaktów międzynarodowych, nawiązanych w tym okresie świadczyć może o niezwykłej żywych przejawach naszej inicjatywy w tej dziedzinie.

Narzuca się jednakże pytanie: w jakim stosunku pozostaje ta aktywność polskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do jej podstawowych zadań, sformułowanych w zacytowanym na wstępie fragmencie przemówienia premiera? Czy polska polityka na przestrzeni ostatniego roku i jej „zadania

Posiedzenie Rady Ministrów

Rozszerzenie uprawnień finansowych przedsiębiorstw państwowych

WARSZAWA (PAP). 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na wniosek ministra finansów Rada Ministrów podjęła trzy uchwały, rozszerzające kompetencje i uprawnienia finansowe przedsiębiorstw państwowych.

Pierwsza z tych uchwał rozszerza uprawnienia przedsiębiorstw w zakresie prowadzenia remontów kapitalnych oraz finansowania ich z funduszy własnych, względnie z kredytów bankowych, zmniejszając zakres finansowania inwestycji z budżetu państwa.

Druga uchwała dotyczy systemu finansowego przedsiębiorstw podległych ministrom: Górnicztwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Spożywczego i Skupu, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz przedsiębiorstw centralnych Ministerstwa Przemysłu Drobrego i Rzemiosła.

Wreszcie ostatnia uchwała podjęta przez Radę Ministrów

(Ciąg dalszy na str. 2)

1.250 mln zł na poszukiwania i eksploatację ropy naftowej

KATOWICE (PAP). 19 bm. w Ministerstwie Górnicztwa i Energetyki w Katowicach odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu głównych kierunków polityki inwestycyjnej górnictwa węglowego, energetyki i przemysłu naftowego.

Przemysł naftowy w ubiegłych latach — stwierdzono — cierpiał również na niedomaganie inwestycyjne. Nie było dostatecznych środków finansowych na wierceń poszukiwawczych oraz brak było odpowiednich urzędów do tego celu.

Główny nacisk w inwestycjach naftowych położony będzie na prace wiertniczo-poszukiwawcze. Na poszukiwania i eksploatację ropy przeznaczają się w bieżącej pięcioletniej 1.250 mln zł. Poważne nakłady przewidziano również na przeróbkę ropy naftowej.

wynikające z potrzeby jak najszybszego rozwoju wszechstronnej współpracy z krajami wspólnoty socjalistycznej” harmonizowały z dążeniem do jak najaktywniejszego wkładu w pokojową koegzystencję narodów?”

Sprawy międzynarodowe

ZNACZENIE POLSKI W ŚWIECIE

szego wkładu w pokojową koegzystencję narodów?”

Pytanie to należy sobie postawić między innymi dlatego, ponieważ z różnych stron dawały się słyszeć głosy, że polska aktywność w polityce zagranicznej, a w szczególności bliższe kontakty Polski z krajami niesocjalistycznymi, mogą prowadzić do „skłócenia nas z innymi państwami socjalistycznymi”. Głosy takie dochodziły nas nie tylko ze strony „dogmatyków” naszego obozu. Podobne sugestie wysuwał najzagorzalsi przeciwnicy socjalizmu na Zachodzie — z wyjątkiem zresztą zamiarem zakłócenia dobrych stosunków pomiędzy Polską i ZSRR. Przykładem tego było wystąpienie Adenauera, który dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że zwołanie „dogmatyków” naszego obozu. Podobne sugestie wysuwał najzagorzalsi przeciwnicy socjalizmu na Zachodzie — z wyjątkiem zresztą zamiarem zakłócenia dobrych stosunków pomiędzy Polską i ZSRR. Przykładem tego było wystąpienie Adenauera, który dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że zwołanie „dogmatyków” naszego obozu. Podobne sugestie wysuwał najzagorzalsi przeciwnicy socjalizmu na Zachodzie — z wyjątkiem zresztą zamiarem zakłócenia dobrych stosunków pomiędzy Polską i ZSRR. Przykładem tego było wystąpienie Adenauera, który dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że zwołanie „dogmatyków” naszego obozu.

„Chłopiec z Salskich Stepów”



W końcu bm. — seminarium dla terenowego aktywu partyjnego w sprawie weryfikacji i członków partii

WARSZAWA (PAP). W końcu bm. odbędzie się w Warszawie seminarium dla aktywu partyjnego, poświęcone omówieniu uchwały X Plenum KC PZPR i pierwszych doświadczeń z jej realizacji. Wezmą w nim udział w dwóch kolejnych trzydniowych turnusach sekretarze komitetów miejskich, dzielnicowych, komitetów partyjnych wielkich zakładów pracy i po kilku pracowników z komitetów wojewódzkich PZPR, a następnie sekretarze KP z całego kraju. Referaty na seminarium wygłosić mają członkowie KC PZPR.

W czasie seminarium omówione mają być również zadania organizacji partyjnych w zbliżającej się kampanii wyborczej do rad narodowych.

Dnia 19 XI. 1957 r. od było się w Klubie Dyskusyjnym „Sztandar Młodych” w Warszawie spotkanie z Włodzimierzem Diegtyriewem, bohaterem książki Newerlego „Chłopiec z Salskich Stepów”.

Na zdjęciu: Podczas spotkania. Pierwszy z prawej Włodzimierz Diegtyriew.

CAF — fot. Miedza

Ponad miliard analfabetów na świecie

GENEWA (PAP). Według danych statystycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych, ilość analfabetów na świecie szacowana jest na miliard osób. Łączna liczba analfabetów i półanalfabetów wynosi 1,2 miliarda.

WÓZ NA GUMOWYCH KOŁACH I MOTOCYKL

oto dwie główne wygrane wielkiego konkursu organizowanego przez redakcję „Nowin Rzeszowskich”

Na czym polega konkurs?

Otoż każdy czytelnik musi spełnić 3 warunki:

- zakupić u listonosza dowolną ilość egzemplarzy „Nowin” (z poprzednich miesięcy) w cenie 1 zł za sztukę, odszukać w zakupionych „Nowinach” wydrukowaną numeratorem liczbę i każdy egzemplarz zachować, zostać prenumeratorem „Nowin” a w styczniu uważnie śledzić wynik losowania.

Każdy zakupiony egzemplarz „Nowin” bierze udział w losowaniu cennych nagród (oprócz podanych już wyżej wozu i motocykla, na nagrody przeznaczono jeszcze maszynę do szycia, rowery, aparaty radiowe i 5 nagród pieniężnych po 1.000 zł.

Nagrodę otrzymuje ten, kto dostarczy komisji konkursowej egzemplarz „Nowin” z numerem na który padła wylosowana nagroda. Konkurs trwa od 15 listopada do 15 grudnia. Czasu jest więc niewiele. Żadający zatem od listonoszy konkursowych egzemplarzy „Nowin”. O dalszych szczegółach konkursu informować będziemy Czytelników w kolejnych numerach naszej gazety.

niemieszania się w sprawy wewnętrzne. Za podstawę porozumienia moskiewskiego posłużyła deklaracja rządu radzieckiego z dnia 30 października 1956 roku „O podstawach rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi”. Zgodnie z duchem tej deklaracji ustalone zostały suwerenne uprawnienia rządu polskiego w stosunku do wojsk radzieckich, stacjonowanych na terenie Polski w rezultacie zobowiązań radzieckich, wynikających z Układu Poczdamskiego oraz z Paktu Warszawskiego. Na tej zasadzie zostały również umoznzone dla Polski wobec ZSRR w wyniku ponownego rozliczenia wzajemnych należności według cen międzynarodowych.

Na zasadach obustronnej korzyści uregulowaliśmy nasze stosunki również z innymi krajami socjalistycznymi. Z Czechosłowacją i NRD osiągnęliśmy porozumienie, na podstawie którego nasi sąsiedzi podejmują się finansowania poważnych inwestycji przemysłowych w Polsce (eksploatacja złoża siarki i węgla kamiennego). Zaciągnięte z tej racji długie

ciąg dalszy na str. 2

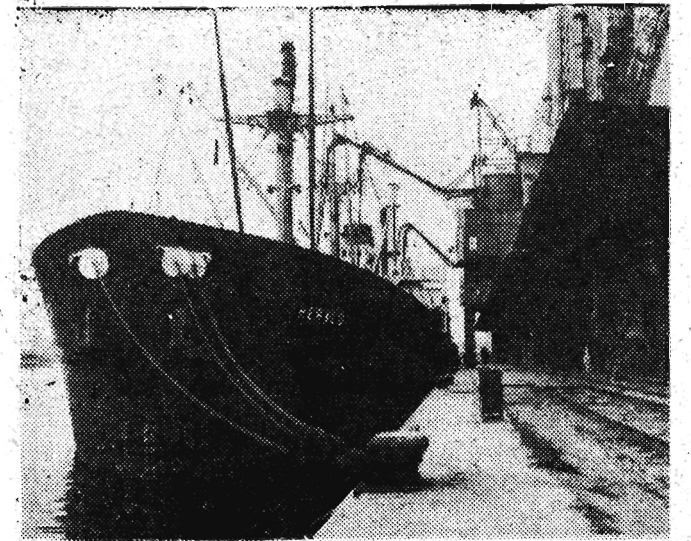
Dla potrzeb rolnictwa

400 szt. młocarn i 500 sztuk w roku bieżącym i 500 sztuk w roku przyszłym

(Inf. wł.). Centralny Zarząd Zaopatrzenia Rolnictwa — jako generalny dystrybutor odebrał już z Huty — Stalowa Wola 250 sztuk młocarn, które przeznaczone dla państwowych gospodarstw rolnych.

Do końca bieżącego roku Huta Stalowa Wola wyprodukuje około 400 sztuk młocarn. Plany produkcyjne roku przyszłego ulegną poważnemu zwiększeniu. W roku przyszłym dla potrzeb rolnictwa Huta Stalowa Wola „wypuści” około 500 sztuk młocarn. (f)

Towary z USA nadeszły do portu w Gdyni



W ramach polsko-amerykańskiej umowy gospodarczej bez przerwy napływają do naszych portów dostawy towarów z USA. Od 23 lipca br. — daty zawinięcia do Gdyni pierwszego statku z amerykańską pszenicą — do 15 listopada br. wylądowano w portach polskich przeszło 280 tysięcy ton pszenicy.

Na zdjęciu: Wyladunek pszenicy ze statku amerykańskiego „Herald” do elewatora zbożowego w porcie Szczecińskim. CAF — fot. Kondracki

Polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą na czele wraca z ZSRR do kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jest poważnym naszym wspólnym dorobkiem. Opuściliśmy Waszą stolicę w przekonaniu, że braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego, że więzy socjalistycznego internacjonalizmu i solidarności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego umocniły się w wyniku naszej wizyty i będą się nadal umacniać. Jest to niezbędne dla rozwoju socjalizmu i dla utrwalenia sprawy pokoju. Wyniki naszych rozmów są takie, że wszyscy zwolennicy pokoju na świecie mają pełne podstawy, by powitać je z uznaniem i z zainteresowaniem.

Raz jeszcze dziękujemy Wam za gościnę, drodzy towarzysze, za serdeczne przyjęcie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje braterska jedność krajów socjalistycznych!

Niech żyje braterska jedność komunistów wszystkich krajów!

Przemówienie Władysława Gomuły przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami.

N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin i M. A. Susłow bardzo serdecznie ściskają dłoń członkom delegacji polskiej. Radzieccy mężowie stanu odwiedzili delegację polską do samych wagonów. Delegacji wręczono wiązanki kwiatów.

O godzinie 18,05 pociąg przy dworcach marsza rusza w kierunku Brześcia i Warszawy. Z delegacją polską powraca do Warszawy ambasador ZSRR w Polsce — Abramsow.

Nowy prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Novotny



Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

Głosowanie nad rezolucjami w sprawie rozszerzenia składu Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). Na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ 19 bm. po przemówieniach wielu delegatów odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji w sprawie rozszerzenia składu Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Zgłoszone zostały następujące projekty rezolucji: Projekt rezolucji radzieckiej, przewidujący utworzenie stałej Komisji Rozbrojeniowej, w której skład weszłyby przedstawiciele wszystkich 82 państw, należących do ONZ. W myśl propozycji radzieckiej komisja ta pracowałaby bez przerwy, a jej posiedzenia byłyby jawne. Projekt rezolucji delegacji:

Kanady, Indii, Japonii, Paragwaju, Szwecji i Jugosławii. W myśl tego projektu Komisja składałaby się z przedstawicieli 25 państw — pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i delegata czangkajskiego oraz Argentyny, Australii, Belgii, Brazylii, Birmy, Czechosłowacji, Egiptu, Indii, Iraku, Japonii, Jugosławii, Kanady, Kolumbii, Meksyku, Norwegii, Panamy, Polski, Szwecji, Tunisu i Włoch.

Do tego projektu rezolucji delegacja Albanii zgłosiła poprawkę przewidującą, by do Komisji Rozbrojeniowej weszły także Austria, Bułgaria, Cejlon, Finlandia, Indonezja, Rumunia i Sudan. Komisja składałaby się wówczas z przedstawicieli 32 krajów.

Delegat ZSRR Kuźniecowa oświadczył, iż propozycja delegacji Kanady i Japonii w sprawie rozszerzenia składu Komisji Rozbrojeniowej o przedstawicieli 10 państw jest nie do przyjęcia, ponieważ większością w takiej komisji dysponowałyby uczestnicy bloków wojskowych, znajdujących się pod kierownictwem mocarstw zachodnich.

Poprawka Indii, Jugosławii i Szwecji do tego projektu rezolucji nie zmienia istoty rzeczy. W związku z tym delegacja radziecka — podkreślił mówca — będzie głosować przeciwko tej rezolucji z poprawką Indii, Jugosławii i Szwecji. Związek Radziecki nie będzie brał udziału w pracach tej komisji.

Mówiąc następnie o poprawce zgłoszonej przez Albanie, Kuźniecowa oświadczył, iż lepszy ona skład Komisji. Będzie wówczas zapewniona w większym lub mniejszym stopniu sprawiedliwa reprezentacja wszystkich zainteresowanych grup, dzięki czemu Komisja byłaby bardziej przydatna do rozwiązania postawionego przed nią zadania. Dlatego też Związek Radziecki będzie głosował za poprawką albańską. Jednocześnie rząd radziecki uważa, że rozwiązanie to jest połowiczne i nie odpowiada w pełni wymogom tego zagadnienia.

Komisja, której skład nie zostanie zatwierdzony jednomyślnie — oświadczył delegat polski Winiewicz — nie mogłaby przystąpić do pracy. Dlatego też Polska, której kandydatura na członka Komisji została wysunięta w projekcie rezolucji „sześciu”, nie będzie mogła uczestniczyć w pracy takiej komisji.

Delegat Jugosławii S. Prića oświadczył, że delegacja jugosłowiańska zgłaszając poprawkę do rezolucji Kanady i Japonii sądziła, iż rezolucja ta przyczyni się do osiągnięcia kompromisu. Ponieważ nie zostało to osiągnięte, Jugosławia nie poprze tej rezolucji.

Projekt rezolucji radzieckiej w sprawie utworzenia stałej Komisji Rozbrojeniowej został odrzucony 46 głosami przeciwko 9 przy 24 wstrzymujących się.

Poprawka albańska została odrzucona 42 głosami przeciwko 19, przy 19 wstrzymujących się.

Projekt rezolucji „sześciu” uzyskał 60 głosów, przeciwko głosowało 9 delegacji, a 11 wstrzymało się od głosu.

„Sprawa, o której nie wo'no zapomnieć“

Emigracyjny tygodnik „ODGŁOSY“ o skarbach wawelskich

LONDYN (PAP). „Sprawa, o której nie wolno zapomnieć” — pod powyższym tytułem emigracyjny tygodnik „Odgłosy” pisze: „Wychodzący w Toronto „Głos Polski” z dnia 24 października br. porusza wечно aktualną i bolesną sprawę, sprawę skarbów wawelskich, „zdeponowanych” w Kanadzie. Na temat ten pisze Andrzej Manteuffel.

„Wieloletni — trwający 9 lat — brak konserwacji skarbów spoczywających w kufcach banku w Ottawie nasuwa poważne troski i daleko idące przypuszczenia, łącząc się z zażutami pod adresem opiekunów... Sprawa zwrotu może być sprawą polityczną, natomiast sprawa konserwacji oraz jasnego i wyraźnego poinformowania opinii publicznej tak emigracyjnej jak i krajowej, leży w możliwościach władz społecznych oraz opiekunów i konserwatorów.

Nie wydaje nam się, by problem skarbów wawelskich mógł być w jakimkolwiek wypadku problemem politycznym. Skarby te są niewątpliwie własnością narodu polskiego i integralną częścią jednej z najdroższych polskich pamiątek historycznych — Wawelu. Naród polski ma prawo i obowiązek domagać się, by wróciły one na Wawel i na tym miejscu dostępne były zwiedzającym — zarówno Polakom, jak i cudzoziemcom, a przede wszystkim młodzieży polskiej.

Wywiezienie ich z kraju było uzasadnione wtedy, gdy zagrożą im zbrodnica, a za-

chianna łapa Franków, Goeringów i Hitlerów. Dziś zamek wawelski wraz ze swoimi zbiorami znajduje się pod opieką całego narodu. Bezpośrednia pieczę nad nim sprawuje przed wojenny kustosz ks. Figliwicz. Twierdzenie wysuwane przez niektórych, że skarbom wawelskim w razie ich powrotu do Polski groziłoby niebezpieczeństwo, jest przejawem zwykłej demagogii i raczej politykierskich niż politycznych gier.”

„Niewątpliwą jest rzeczą — pisze tygodnik „Odgłosy” — że skarby te są bardziej własnością 28-milionowego narodu, niż kanadyjskich rzesz emigracyjnych i za tę własność narodową, świadcząca o tyśiącleciu kultury polskiej, my jesteśmy odpowiedzialni. Projekt Manteuffla, choć w zasadzie znacznie bardziej pozytywny od metody przechowywania bezcennych skarbów na rodowych w skrzyniach i dopuszczenia do ich zniszczenia — wydaje nam się zbyt minimalistyczny. Naszym zdaniem, wystawa skarbów wawelskich w Kanadzie powinna się odbyć, ale jako poświadczenie ich z nie zawsze gościnną dla nich ziemią kanadyjską.

Nie zrażając się dotychczasowymi niepowodzeniami — wszystkie polskie czynności krajowe i emigracyjne, powinny podjąć nieustępliwa walkę o jedyną logiczną i pełną rozwiązanie tego bolesnego problemu” — pisze tygodnik „Odgłosy”.

Posiedzenie Rady Ministrów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dotyczy systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłu terenowego.

Wszystkie te uchwały wprawdzie są szereg nowych elementów samodzielności przedsiębiorstw w dziedzinie gospodarki finansowej, wiążąc w szerszym niż dotychczas zakresie przedsiębiorstwa z bankami, utrzymując przy tym w niezbędnym zakresie zasady centralnego planowania w działalności finansowej przedsiębiorstw.

W odniesieniu do przemysłu terenowego uchwała zwiększa uprawnienia rad narodowych, a równocześnie rozszerza zakres ich odpowiedzialności za wyniki działalności terenowych przedsiębiorstw.

Polska — Anglia w boksie 14:6

W środę, 20 bm. wieczorem, w słynnej hali Empire Pool w Wembley w Londynie, odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie Polska — Wielka Brytania.

Spotkanie wywołało duże zainteresowanie. Na trybunach zebrało się około 7 tysięcy widzów, w tym prawie połowa — to Polacy zamieszkałi w Anglii. Na próbie londyńskiej telewizji, która przeprowadziła godzinna transmisję z najciekawszych spotkań — walki nie odbywały się według ustalonej kolejności od muszej do ciężkiej.

A OTO WYNIKI TECHNICZNE W KOLEJNOŚCI WAG:

W muszej Kukler wypułkował Callaghana, w koguciej Zawadzki pokonał Wellera, w piórkowej Rozpierski wygrał z Simpsonem, w lekkiej Paździór odniósł zwycięstwo nad Mc Taggartem, w lekkopółciężkiej Wojciechowski II przegrał na punkty ze Stone, w półciężkiej Drogosz pokonał Penna, w lekkośredniej Walasek wygrał z Wooda, w średniej Pietrzykowski wygrał z Parkinsonem, w półciężkiej Wojciechowski I uległ Gibbonsowi, w ciężkiej Manka przegrał z Thomasem.

KOMUNIKATY

WYLOSOWANO PREMIE

We wtorek 13 bm. odbyło się w Rzeszowie losowanie premi Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Kolejnyk”. Wśród kuponów jakie wpłynęły do XXVI rzutu gry rozlosowano 16.000 zł w formie premi po 1000 zł. Premie padły w punktach odbioru:

- Nr 3 w Rzeszowie na kupon 218022, nr 37 w Iwoniu n. k. 25671, nr 60 w Mielcu — n. k. 87804, nr 50 w Dębicy — n. k. 126349, nr 2 w Rzeszowie — n. k. 193201, nr 31 w Lesku — n. k. 26897, nr 69 w Leżajsku — n. k. 66930, nr 35 w Krośnie — n. k. 104571, nr 92 w Radymnie — n. k. 2693, nr 25 w Przemyślu — n. k. 87128, nr 30 w Sanoku — n. k. 34699, nr 74 w Majdanie (pow. Kolbuszowa) — n. k. 13479, nr 20 w Lubaczowie — n. k. 62747, nr 17 w Jarosławiu — n. k. 136867, nr 63 w Stalowej Woli — n. k. 107930, nr 33 w Brzozowie — n. k. 36248.

(kol.) Wylosowane premie wypłacane będą od piątku w poszczególnych punktach odbioru kuponów. Nie ma więc potrzeby przyjeżdżać po premie do Rzeszowa.

ciąg dalszy

spłacać będziemy na dogodnych warunkach z bieżącej produkcji uruchomionych w ten sposób obiektów.

Podstawą naszych kontaktów z krajami socjalistycznymi stały się — jak widać z przytoczonych tutaj przykładów — bezpośrednie umowy pomiędzy zainteresowanymi stronami, szczególnie sprzyjające regulowaniu specyficznych problemów istniejących pomiędzy Polską a każdym z jej sąsiadów z osobna.

Jest to rzecz tym bardziej godna podkreślenia, że droga budownictwa socjalistycznego Czechosłowacji i NRD jest pod wielu względami odmienna od tej, którą kroczy Polska po Październiku. Mamym więc tutaj do czynienia z współpracą państw socjalistycznych, która nie wykluca, a w danym wypadku bada i nawet zakłada różnorodność dróg, prowadzących do socjalizmu.

Nasza delegacja rządowa, podróżująca po krajach Azji i Dalekiego Wschodu spotkała się również z kierownictwem KP Chin. Wspólna deklaracja, ogłoszona w wyniku przeprowadzonych rozmów była czymś więcej, aniżeli tylko aktem solidarności dwóch państw socjalistycznych w stosunku do kluczo-

wych problemów międzynarodowych. W dokumencie tym znalazło również wyraz poparcie chińskich towarzyszy dla przemian październikowych w Polsce. Warto zacytować fragment, który wyraża to poparcie, okazane w szał w praktyce już wcześniej:

„Chińska Republika Ludowa śledzi z radością sukcesy, osiągnięte przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Wszystkie siły ludowe — demokratyczne skupiają się wokół Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z towarzyszem Gomułą na czele”.

Osobne miejsce w naszych stosunkach z krajami socjalistycznymi zajmuje spotkanie naszej delegacji partyjno-rządowej z przywódcami socjalistycznej Jugosławii. Osobne miejsce po pierwsze dlatego, że Jugosławia nie jest — jak inne europejskie kraje socjalistyczne — członkiem Paktu Warszawskiego. Po drugie — w stosunkach pomiędzy Polską i Jugosławią ze zrozumiałych względów pozostało wiele spraw nieuregulowanych, wymagających przedyskutowania. Nie ulega wątpliwości, że przemiany październikowe w Polsce i fakt, że EZPR reprezentował w Belgradzie Władysław Gomuła, znakomicie przyczyniły się do stworzenia najbardziej po-

myślnego klimatu dla takiej rozmowy. W rezultacie ogłoszona została deklaracja, która prócz potwierdzenia wspólnych poglądów obydwu państw socjalistycznych na węzłowe problemy międzynarodowe oraz w sprawie ukształtowania stosunków pomiędzy państwami socjalistycznymi na leninowskich zasadach równości i pozapoznania odrębnych interesów i dróg budownictwa socjalistycznego zawiera niezmiernie dla nas cenne oświadczenie. Po raz pierwszy państwo, nie uczestniczące w Pakcie Warszawskim uznało w oficjalnym dokumencie nienaruszalny charakter naszej granicy na Odrze i Nysie.

Polska ze swej strony poparła ideę tzw. aktywnego współistnienia, której najistotniejszą cechą jest podejmowanie przez państwa zainteresowane we własnym zakresie inicjatywy dla rozwiązania bieżących, aktualnych problemów międzynarodowych wszędzie tam, gdzie istnieje ją pomyślnie ku temu warunki. Nie jest to zasada nowa w praktyce popaździernikowej polityki zagranicznej Polski. Aktywne współistnienie — w tym rozumieniu, jakie przykłada doń Jugosławia — jest jednym z elementów praktyki polskiej polityki zagranicznej wobec państw niesocjalistycznych.

Deklaracja polsko — jugosłowiańska z tego również powodu zasługuje na szczególną uwagę, że stanowiła niekiedy odpowiedź, udzieloną tym wszystkim czynnikom międzynarodowym, które w samej zasadzie różnych

dróg prowadzących do socjalizmu, chcieliby widzieć czynnik destruktywny, rozkładający rzekomo solidarność krajów socjalistycznych. Deklaracja belgradzka silnie akcentuje, że istotnym warunkiem rozwoju krajów socjalistycznych jest „twórcze stosowanie podstawowych zasad marksizmu — leninizmu do konkretnych, specyficznych w poszczególnych krajach warunków. Wynika stąd różnorodność dróg do socjalizmu w różnych krajach”. Niemniej silnie w deklaracji tej zaznaczone zostało, że „dależe losy walki o pokój i socjalizm wymagają umocnienia więzi i współpracy partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych, wymagają budowania jedności ruchu robotniczego”.

Uregulowanie stosunków z krajami socjalistycznymi na zasadach równouprawnienia i wzajemnego zaufania było niezbędną przesłanką dla rozwinięcia naszej inicjatywy politycznej w stosunku do krajów niesocjalistycznych.

Pierwszym przejawem tej nowej inicjatywy Polski popaździernikowej była podróż polskiej delegacji rządowej po krajach Azji. Znaczenie tej podróży rozpatrywano u nas głównie z takiego punktu widzenia: po raz pierwszy w historii polska polityka aktywnie wy-

stąpiła na terenach dalekiej Azji.

Nie jest to — rzecz jasna — sprawa bez znaczenia. Istnieją poważne dane po temu, aby Polska z jej obecnymi możliwościami produkcyjnymi mogła nawiązać korzystne układy gospodarcze z krajami Azji i Dalekiego Wschodu. Jednakże kraje, do których dotarła polska delegacja rządowa — to nie tylko potencjalni partnerzy handlowi Polski. To państwa, które stoją dziś na czele tzw. grupy państw Bandungu. Państwa te odgrywają coraz większą rolę międzynarodową, z ich głosem muszą się liczyć w coraz poważniejszym stopniu mocarstwa zachodnie na forum ONZ.

Polski Październik wywarł w tych krajach, zażrocznie strzegących swojej suwerenności narodowej, wielkie wrażenie i zdobył duży kapitał zaufania i sympatii dla naszego kraju. W tych warunkach nie bez znaczenia na przyszłość był fakt, że polski premier niedługo po wydarzeniach październikowych mógł przedstawić czołowym politykom krajów neutralistycznych, a zwłaszcza Indii, polski punkt widzenia w sprawach bezpieczeństwa europejskiego. Delegacja nasza miała m. in. możność wyjaśnienia na Dalekim Wschodzie problematyki granicy na Odrze i Nysie i odparcia w ten sposób argumentów Bonn. Należy podkreślić, że argumenty polskie, dotychczas prawie nieznanne w tej części świata — bardzo są bliskie stanowisku, jakie w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego zajmują np. Indie, których rząd opowiada się za koncepcją

wszelkim żądaniem rdewindykacyjnym, mogącym zmącić atmosferę międzynarodową.

Jeżeli chodzi o pożyczkę amerykańską dla Polski, to abstrahując od nierealnych rachub pewnych kół na „oderwanie” Polski od obozu socjalistycznego — można widzieć w niej pierwszą jasną kółkę współpracy gospodarczej pomiędzy USA a krajami socjalistycznymi. Argumenty zagorzałych wrogów socjalizmu być może wpłynęły w okresie pertraktacji na jej ograniczenie — nie zdolały jednakże powstrzymać ogólnej fali sympatii i zrozumienia dla aktualnych problemów Polski w szerokiej opinii amerykańskiej. Według oceny poważnych komentatorów amerykańskich — pożyczka udzielona Polsce utworzyła drogę nie tylko dla dalszych korzystnych dla nas stosunków gospodarczych z USA, ale ponadto stworzyła precedens w stosunkach Stanów Zjednoczonych z całym obozem socjalistycznym. Po raz pierwszy zerwana została w poważnym mierze kurtyna dyskryminacji w stosunkach handlowych z krajami obozu socjalistycznego. Nie może to pozostać bez dalszych poważnych konsekwencji chociażby z tego względu, że po wyłomie, jaki w systemie em-

dokonanie na str. 3



W Warszawie przy ul. Rutkowskiego CPLiA uruchamia nowy sklep „Zona Modna”. Sklep będzie posiadał bogaty asortyment artykułów poszukiwanych przez kobiety — od naszyjnika czy pierścienia po przez kupony sukienkowe do swetra i szlafroka. Na zdjęciu: Fragment wnętrza sklepu. CAF — fot. Kondracki

Zbliżające się powszechne wybory do rad narodowych zaczynają wzbudzać coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie. Na wsi i w mieście coraz szersze kręgi obywateli wymieniają poglądy na temat dotychczasowej pracy radnych i rad w ogóle, a „swoich” rad w szczególności. Jest to objaw najzupełniej zrozumiały — okres kampanii przedwyborczej z natury rzeczy stanowi dobrą ku temu okazję. Ponadto wyborcy na ogół wiedzą, że ich rady narodowe uchwalają w tym roku budżety na rok przyszły, przystępują do opracowania planów perspektywicz-

RADY

nego rozwoju powiatów i województwa na okres najbliższych lat i nie jest dla nikogo obojętne, jakie będą te plany i budżety.

Należy również oczekiwać wzmoczonego zainteresowania wyborami dzięki rozpoczętemu procesowi demokratyzacji rad narodowych, procesowi, który zmierza do zwiększenia uprawnień i samodzielności organów władzy państwowej w terenie, z drugiej zaś strony zwiększa uprawnienia wyborców.

Na VIII, a zwłaszcza na IX Plenum KC PZPR nakreślone zostały ogólne kierunki tego procesu. Społeczeństwo oczekuje teraz, że podstawowe zagadnienia dotyczące rad narodowych, a wymagające zmian ustawowych — o czym na IX Plenum była mowa — zostaną rozstrzygnięte przez Sejm przed wyborami i że nad projektem nowej ustawy o radach będzie się toczyła — również przed wyborami — publiczna dyskusja. Dodajmy, że zainteresowanie społeczeństwa wyborami już się zwiększyło w wyniku publikowania projektu ordynacji wyborczej. Wspomnę tu choćby o stworzeniu możliwości wyboru z większą niż ilość mandatów liczby kandydujących. O pozytywnie ocenionej innowacji, jaką jest projekt tzw. przemysłowych okręgów wyborczych, czy o zasadzie odwoływania radnych, co z pewnością rozszerza dotychczasowe uprawnienia obywateli w tej dziedzinie.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy przyznano radom wiele nowych uprawnień. Mammy więc już w każdym województwie, w każdym chyba powiecie, dowody tego, że rady narodowe i radnych stać na aktywność i inicjatywę przede wszystkim wtedy, gdy naprawdę mogą decydować. Ale obok potrzeby zapewnienia

radom warunków pełniejszego realizowania ich zadań, niezbędnym czynnikiem prawidłowego funkcjonowania przed stawicielstwa ludowego jest zapewnienie także obywatelom realnego wpływu nie tylko na skład osobowy rad, ale i na ich działalność. Po VIII i IX Plenum możliwości te są poważnie rozszerzone.

Weźmy choćby rady robotnicze. Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że ani rady narodowe nie bardzo wiedzą jak się „ustawić wobec rad robotniczych”, ani rady robotnicze niewiele dotąd wykazują zainteresowania radami narodowymi. A tymczasem współpraca rad robotniczych z radami narodowymi ma chyba zupełnie podstawowe znaczenie dla obu stron. Znaczenie polityczne — bo zapewnia radom robotniczym bezpośredni wpływ na działalność rady, na kontrolę jej działalności, a radom narodowym

NARODOWE

umożliwia zacieśnienie więzi z klasą robotniczą. Zainteresowanie rozwojem rad robotniczych ma również niemałe znaczenie gospodarcze.

Dla przykładu wspomnę tu choćby o budownictwie mieszkaniowym. Rady narodowe, mogą pomóc w zorganizowaniu przez kilka zakładów przemysłowych np. wspólnej budowy domków mieszkalnych, której jeden zakład nie byby w stanie się podjąć. Rada robotnicza może ułatwić radzie narodowej rozwiązanie problemów zatrudnienia. Współpraca taka powinna chyba objąć wszystkie społecznie ważne dziedziny życia naszych miast i osiedli. Czyż nie otwiera to realnych możliwości pełniejszego zaspokajania życiowych potrzeb ludzi pracy?

Udział przedstawicieli rad robotniczych w komisjach rad, w dyskusjach i spotkaniach przedwyborczych, sprawozdania składane na zebraniach założeń większych zakładów, na spotkaniach z wyborcami przez działaczy rad — wszystko to stwarza niewątpliwie warunki dla szerszej kontroli społecznej i inicjatywy robotniczej.

Podobnie przedstawia się problem wzajemnych stosunków między radami, zwłaszcza powiatowymi i gromadzkimi a samorządem chłopskim. Wieś żywi uzasadnione nadzieje, że ich samorząd stanie się głównym oparciem dla rad narodowych w kierowaniu sprawami rolnictwa.

Najlepsi działacze samorządu chłopskiego wejdą, niewątpliwie, do rad i będą mogli bezpośrednio wpływać na ich działalność, sprawować władzę w terenie. Praktyka wskazuje, że już teraz udział najbardziej doświadczonych organizatorów aktywność kółek rolniczych w pracy rad, w jej komisjach może przynieść niejedną korzyść i państwu, i ludności wsi. Zapowiedziane na IX Plenum rozszerzenie uprawnień i samodzielności rad narodowych najniższego stopnia — gromadzkich — z pewnością w dużej mierze zależeć będzie od tego, jak szeroki będzie udział przedstawicieli wsi, samorządu chłopskiego w dyskusji przedwyborczej na ten temat, od ich czynnego zainteresowania pracą rad już dzisiaj.

Rozszerzenie uprawnień rad narodowych z kolei otworzy szersze możliwości działania samorządu chłopskiego, jako faktycznego rzecznika interesów mało- i średniorolnych chłopów.

Weźmy przykład z innej dziedziny — sprawę uregulowania wzajemnych stosunków między radami narodowymi a samorządem rzemieślniczym. Produkuje on przecież lub świadczy usługi

i OBYWATEL

na rzecz miejscowej ludności. Problem — co produkuje lub świadczy, jak produkuje i za ile, nie jest — rzecz jasna — obojętny dla ludzi pracy. Dla rzemiosła zaś nie jest obojętne, czy np. ma ono z czego produkować. To też sprawa umocnienia i zwiększenia wpływu rad na całokształt gospodarki terenu, a więc i rzemiosła, może przyczynić się do poważnych zmian na lepsze w dziedzinie zaopatrywania ludzi w wytwory rzemiosła oraz w dziedzinie usług.

Dyskusja przedwyborcza, spotkania ludności z działaczami rad, udział ludzi pracy w dyskusjach nad projektem ustawy o radach może mieć istotny wpływ na to, jak ukształtują się te sprawy w jakiś ostateczny sposób.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wiele, bardzo wiele rad narodowych zawiodło oczekiwania swoich wyborców — dadzą oni temu zapewne wyraz na zebraniach przedwyborczych. Przebieg tych zebrań, dyskusowane na nich problemy i sposób w jaki zostaną poruszone i przyjęte będzie miał niemałe znaczenie. Nadzieje związane z

oczekiwaną nową ustawą o radach narodowych czy z tym kogo wybierzemy do przyszłych rad mogą bowiem okazać się nie w pełni uzasadnione, jeśli nie będzie temu towarzyszyć dobra wola i świadomość wyborców. Jeśli w naszym społeczeństwie nie zostanie na dobre ugruntowane przeświadczenie, że istnieją obecnie nowe warunki polityczne umożliwiający człowiekowi pracy oddziaływanie na bieg spraw, pośrednio czy bezpośrednio kształtujących to, co się składa na codzienne życie jego i jego rodziny, społeczeństwa w którym żyje.

Wyrazem tych zmienionych warunków jest przecież samo choćby istnienie rad robotniczych czy samorządu chłopskiego.

Jak wiemy, istnieją również obiektywne i subiektywne przy czyny hamujące proces demo-

kratyzacji. Obiektywne mogą być usunięte choćby drogą ustawową. Subiektywne — to nie tylko opór w przekazywaniu uprawnień w „dół”, lecz również nieświadomość lub nieumiejętność społeczeństwa w wykorzystywaniu nowonabytych czy nowonabywanych uprawnień.

Wzrostowi tej świadomości i nabywaniu tych umiejętności wydatnie może pomóc właśnie kampania wyborcza do rad narodowych. Niechże więc dużo troski o to wykażą instancje partyjne, komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych, komitety Frontu Jedności Narodu.

I „zwykli” obywatele PRL w miastach i na wsi, jako że oni to wyłonią przyszłą władzę spośród siebie — i o ich sprawy tu głównie chodzi.

I. Lewicka

MAJĄ WŁASNE POLSANATORIUM

Od lutego bieżącego roku — pracownicy Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Wiókienn Sztucznych „Celwiskoza” w Karpaczu — posiadają własne polsanatorium. Pierwszeństwo mają robotnicy zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia. „Kuracjusze” po pracy przewożeni są specjalnymi autobusami do budynków sanatoryjnych, gdzie odpoczywają i leczą się. Polsanatorium posiada gabinet zabiegowy oraz dobrze wyposażony dział przyrodolecznictwa.



Na zdjęciu: Bolesławowi Majtyce — kierownikowi zmiany oddziału przędzalni, lekarz zalecił kąpiele elektryczne. CAF — fot. Grzęda

Władze Rzeszowszczyzny porządkują sieć handlu prywatnego

Od listopada ubr. na Rzeszowszczyźnie wydano ponad 1000 koncesji na prowadzenie prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych. Nie zawsze jednak władze terenowe kierowały się właściwymi kryteriami. Następnym tego jest niezbyt dobrze ukształtowana struktura branżowa prywatnego handlu, a przede wszystkim nadmierny i niczym nie uzasadniony wzrost prywatnych wyszynków na niekorzyść jadalni i herbaciarni.

Aby zlikwidować powstałe niewłaściwości Woj. Zarząd Handlu w Rzeszowie powołał kilka tygodni temu w poszczególnych powiatach specjalne komisje opiniodawcze, które rozpoczęły weryfikację wydanych koncesji. Na wnioski tych komisji władze terenowe zaczęły odbierać koncesje na prowadzenie wyszynków w wypadkach ich nadmiernej zgromadzenia na danym terenie. Do chwili obecnej odebrano uprawnienia 15 prywatnym właścicielom zakładów gastronomicznych. M. in. w jednym tylko miasteczku Sędziszowie cofnięto 4 koncesje na prowadzenie wyszynków.

dokroczenie 20

barga dokonała Wielka Brytania, rozszerzając zasięg swojego handlu na Chiny Ludowe, również w St. Zjednoczonych wzmożyły się tendencje rozszerzenia kontaktów z krajami obozu socjalistycznego.

Poważny oddźwięk w opinii międzynarodowej znalazła również, wyrażona przez polskich mężów stanu, gotowość do normalizacji stosunków z Niemiec Republiką Federalną. Wszystko wprawdzie zdaje się wskazywać na to, że możliwości takiej normalizacji są raczej problematyczne. Koncentracja sił pręwiczy w Niemczech zachodnich, jaka było zwycięstwo wyborcze Adenauera, nie ułatwiła bynajmniej rozwiązania tego problemu. Ujawniło się to m. in. w oświadczeniu kanclerza, w którym sugeruje on, że rozwiązanie problemu granicy polsko-niemieckiej powinno nastąpić w drodze uznania przez Polskę prawa wysiedlonych Niemców do powrotu na dawne miejsca zamieszkania oraz przystąpienia Polski do zachodnio-europejskiej organizacji Wspólnoty Węgla i Stali. Jest to niewątpliwie unowocześniejsza wersja starej koncepcji „roll back”, to jest odroczenia granic świata socjalistycznego daleko na wschód. Rzecz jasna, że Adenauer musiał sobie zdawać sprawę z absolutnej nierealności takiego „rozwiązania”. Wystąpienie to można zatem tłumaczyć tylko jako próbę zneutralizowania powszechnych w Niemczech zachodnich tendencji do nawiazania z Polską normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Prowokacyjne w swoim charakterze wystąpienie Adenauera nie może jednakże przysporzyć faktu, że normalizacja stosunków z Polską jest nad wyraz popularna w samych Niemczech zachodnich, że domagają się jej nie tylko czynniki polityczne, pozostające w opozycji do rządu bońskiego, ale i poważne siły w łonie partii rządzącej i w kołach, popierających rząd Adenauera. Istotne przy tym znaczenie posiada fakt, że nawiazanie bliższych stosunków z Polską uważane jest w tych kołach za pierwszy krok na drodze do normalizacji stosunków z innymi krajami obozu socjalistycznego, która leży w żywotnym interesie zachodnio-niemieckich kół gospodarczych, zainteresowanych w rozszerzeniu rynków zbytu.

Bez względu na to, jakie konkretne kroki ze strony rządu Adenauera spowoduje nacisk opinii publicznej, sam fakt podjęcia szerokiej dyskusji na temat stosunków z Polską popaździernikową niewątpliwie sprzyja sprawie podjęcia rozmów na temat układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Całkowicie nowa jest inicjatywa Polski i NRD w sprawie przeobrażenia Bałtyku w „morze pokoju”. I w tym wypadku inicjatywa Polski w dziedzinie stosunków międzypaństwowych obliczona jest na długi me-

te. Warto jednakże podkreślić, że fakt podjęcia tej inicjatywy właśnie przez Polskę popaździernikową wprowił rządników militarnej współpracy z NATO w krajach skandynawskich w poważne zakłopotanie.

Ujawniło się ono między innymi w fakcie, że wywiad Władysława Gomułki dla duńskiej agencji „Ritzau” usiłowało skomentować w niektórych burżuazyjnych pismach tych krajów, jako przejaw rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Polski a ZSRR. Podkreślono w wywiadzie Gomułki gotowość Polski do nawiazania bezpośrednich kontaktów z krajami skandynawskimi na temat współpracy gospodarczej i technicznej zinterpretowana została, wbrew oczywistym faktom, jako teza, sprzeczna ze stanowiskiem radzieckim w sprawie układów między państwami bałtyckimi, zakładających wyłączenie się siły we wzajemnych stosunkach. Rzecz przy tym charakterystyczna: niektóre pisma skandynawskie, chcąc podkreślić swoją tezę o rzekomej nierealności propozycji w sprawie „morza pokoju”, opuściły w wywiadzie Gomułki fragmenty, wskazujące na niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich dla pokoju nad brzegami Bałtyku.

Wszystkie te próby zniekształcenia inicjatywy polskiej świadczą jednakże o wielkiej popularności Polski popaździernikowej w krajach skandynawskich oraz o tym, że sama idea porozumienia państw nadbałtyckich, wykluczająca w tej strefie geograficznej działania wojenne liczyć może w nieuprzedzonej opinii publicznej tych krajów na szeroki odzew.

Niezależnie od praktycznych skutków — polska inicjatywa w sprawie Bałtyku jest przykładem tej polityki aktywnej współistnienia, którą poparła delegacja polska w czasie rozmów belgradzkich. Jest to bowiem próba rozwiązania problemów pokojowego współżycia krajów o różnych ustrojach i różnym kierunku politycznym w skali regionalnej, w miejscu, gdzie interesy państw zainteresowanych bezpośrednio przemawiają za ułożeniem wzajemnych stosunków na pokojowych zasadach. Ta właśnie metodą rozwiązywania zagadnień międzynarodowych poprzez bezpośredni kontakt państw zainteresowanych ma przed sobą wielkie perspektywy, ponieważ dąży zgodnie z powszechną tendencją do rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych tam, gdzie to następuje najmniejsze trudności. Są to zarazem perspektywy dla aktywnej polityki państw takich jak Polska — a w obecnych warunkach politycznych — dla Polski w szczególności.

Takim przejawem aktywnej polityki polskiej w zakresie naszych realnych możliwości, była propozycja ministra Rapackiego, zgłoszona w ONZ, aby Polska, NRD i NRF wyrzekły się na swoim terenie baz atomowych i atomowych broni. Do inicjatywy polskiej przyją-

czył się — jak wiadomo — przedstawiciel Czechosłowacji. W ten sposób teren, objęty w krajach socjalistycznych zakazem broni atomowej, obejmowałby obszar nie mniejszy i z punktu widzenia strategii niemniej ważny, aniżeli teren NRF. Przeciwno inicjatywie min. Rapackiego wysunęło różne zastrzeżenia. Zadne z nich jednak nie odpowiadały w praktyce na sugestie, zawarte w tej propozycji. Nie jest bowiem prawdą — jak to stara się skomentować część prasy zachodniej, że po stronie państw socjalistycznych jedynie Polskie Siły Zbrojne miałyby być pozbawione broni atomowej. Propozycja polska mówi o czymś więcej — o wyrzeczeniu się broni atomowej na całym terenie Polski, a więc i o wyrzeczeniu się tej broni przez stacjonowane w Polsce na zasadach Paktu Warszawskiego wojska radzieckie. Rzecz jasna, że wysuwając tę propozycję, polska delegacja w ONZ miała zapewnioną zgodę swoich radzieckich sojuszników. Oczywiście — przewidziane w propozycji polskiej wyrzeczenie się broni atomowej dotyczyłoby z drugiej strony również stacjonowanych w Niemczech zachodnich wojsk amerykańskich.

Inicjatywa Polski w ONZ może służyć niejako za przykład dla aktywnej polityki państw, które nie będąc wielkimi mocarstwami, są żywotnie zainteresowane w rozwiązaniu dotyczących je problemów politycznych, militarnych i gospodarczych we własnej strefie geograficznej. Nie ulega wątpliwości, że atomowa demilitaryzacja w Europie zachodniej leży w interesie Polski, w którą bezpośrednio mierzy rewizjo-

nizm zachodnio-niemiecki, stawiający na zbrojenia nowej Bundeswehry, jako na instrument swojej polityki. Ale nie ulega również wątpliwości, że wprowadzenie w życie takich regionalnych rozwiązań, jakie proponuje Polska w dziedzinie zakazu broni atomowej, podjęcie istniejących sprzeczności w interesie pokojowych stosunków pomiędzy najbliższymi sąsiadami — w ostatecznym rezultacie służy sprawie odprężenia w skali międzynarodowej. Przyczynia się bowiem nie tylko do rozładowania napięcia w ograniczonej terytorialnie strefie geograficznej — ale wpływa również na ogólny klimat polityczny, na utworzenie tego zaufania międzynarodowego, które tak często werbalnie postulują politycy zachodni jako warunek powszechnego porozumienia.

Polska jest nie tylko żywotnie zainteresowana w doprowadzeniu takich regionalnych rozwiązań do skutku. Polska popaździernikowa ma zarazem — z racji wielkiej popularności, jaką niewątpliwie cieszy się ostatnio na świecie — poważne możliwości dla odegrania czynnej roli inicjatora tego rodzaju międzynarodowych porozumień. Zarówno we własnym interesie, jak i w interesie polityki pokojowej całego obozu socjalistycznego. Wojciech Barcz

Nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa historia. Jan Łukasz, dwójka imion Raciborski, były obszarnik, zaskarżył w Sądzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisława Brodę, małorolnego chłopca ze wsi Zamojska, o bezprawne użytkowanie ziemi z reformy rolnej.

Niepokojąca to była rozprawa. Przy rozstrzygnięciu sporu: obszarnik — contra chłop — Prezydium PRN w Radymnie zatraciło społeczną i polityczną wymowę sporu i początkowo stanęło po stronie obszarnika.

Sprawa w swoich początkach sięga stycznia 1956 roku. J. Ł. Raciborski wraz ze swoją matką wnieśli do Prezydium PRN podanie o zwrot 3,72 ha. W PZR nagromadził się duży stos akt i korespondencji w tej sprawie. Zapewne nieznaomość ustawy kierowało się Prezydium, podejmując uchwałę uznającą roszczenia Raciborskich za uzasadnione. Uchwała była podjęta bez zastanowienia się o gruntownego zbadania faktycznego stanu rzeczy oraz wbrew obowiązującym dekretem.

Część ziemi oznaczonej na planie sytuacyjnym jako działka nr 165/1 wielkością 0,72 ha wchodzi w skład gruntów PFZ użytkowanych do dzisiejszego dnia przez Brodę. Działka ta Raciborski sprzedał Stanisławowi Hołowaczowi za 15 tys. złotych.

Po opublikowaniu przez naszą gazetę artykułu pt. „Upiór strasza wsi” i pod wpływem wzburzonej opinii chłopów, Prezydium cofnęło swoje poprzednie postanowienie i wszczęło ponownie postępowanie administracyjne w celu uwłaszczenia dotychczasowego użytkownika działki Stanisława Brodę i innych chłopów.

Chodzi tu o grunt, który otrzymał Jan Kurasz w roku 1944 podczas parcelacji majątku Raciborskich. Po przesiedleniu J. Kurasza do województwa szczecińskiego, część ziemi z jego gospodarstwa użytkował od 1950 r. St. Broda, placąc podatki i inne świadczenia. Najprościej i najwłaściwiej postąpiłoby Prezydium PRN wydając Brodzie i pozostałym chłopom akty nadania na grunt po Kurasz, a pochodzący z reformy rolnej. Nie wolno było odbierać jej i oddawać z powrotem obszarnikowi.

Pierwsza rozprawa odbyła się 14 bm. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku za tydzień.

21 bm. po raz wtóry stanę przed Sadem Powiatowym w Radymnie chłop i obszarnik. Rozległa się słowa: proszę wstać! Sąd idzie!...

Zbyt lekka ręka mają niektórzy przewodniczący prezydium PRN w poddyswanu orzeczeń przyznających b. obszarnikom i kapitalistom więksim brawo do zwrotu ziemi chłop-

skiej lub państwowej. Oto 27. X. br. WZR w Rzeszowie wstrzymał decyzję Prezydium PRN w Gorlicach o reprivatyzacji ponad 80 ha majątku spadkobiercom Fr. Bala.

Nie zawahał się przewodniczący gorlickiego prezydium złożyć swojego podpisu. Nie zastanawiał się głębiej co robi, bo w przeciwnym razie nie oddawał by majątku wraz z trzema kopalniami naftowymi. Ma jatek ten był rzekomo już w kwietniu 1939 r. faktycznie rozdzielony na 2 części i użytkowany przez dwóch właścicieli. W aktach sądowych rozdział ten nie był przeprowadzony. Pracownicy PZR w Gorlicach badali całokształt sprawy i po uzgodnieniu akt i po zaopiniowaniu przez WZR, przy-

Szkodliwe skutki społecznego daltonizmu

dium gorlickie ma ponownie podjąć właściwa uchwałę.

Do rad narodowych wpływa sporo podań od byłych właścicieli ziemskich, w których zgłaszają swoje roszczenia gruntowe z różnego tytułu.

W naszym ustawodawstwie dość jasno sformułowane są przepisy, które dała prezydium rad narodowych podstawę do zajęcia zgodnego z praworządnością ludowa stanowiska do tych roszczeń. Jedną główną zasadą musi być stosowana. Po ewentualnym uznaniu roszczeń za słuszne w żadnym wypadku nie wolno odbierać ziemi chłopom. Gruntów wolnych ma my jeszcze dosyć dla tych, którzy chcą na nich pracować. Zwrócone przez państwo nie mogą być przedmiotem spekulacji.

Do redakcji wpłynął list p. Aleksandra Wraniacza. Poczuli się on urażony artykułem „Upiór strasza”... Niektóre najbardziej istotne fragmenty listu przytoczam i równocześnie postaram się ustosunkować do nich.

Gospodarstwo rolne, które dziedziczy p. A. Wraniacz wraz ze swoim bratem nie przekraczało 50 ha i nie podlegało podobno reformie rolnej. Jednakże głód ziemi i niedza panująca w Michałowcu spowodowała, że chłopci ziemie rozdzielili między siebie. Władze wydały im prawomocne akty nadania. To był i jest fakt nieodwracalny.

P. Wraniacz pisze: „Zwróciłem się osobiście do niektórych użytkowników dawnej ziemi moich rodziców, tylko że zrobiłem to w formie prośby a nie żądania jak pisze p. Nowakowski. Jednocześnie zaznaczam, że rozparcelowana ziemia moich rodziców zmieniała bardzo często użytkowników od 1944 r. i właśnie do tych, którzy od niedawna użytkują ziemię zwróciłem się z prośbą o zwrot. Właśnie nie kto inny jak ob. Marciak — o którym wspomina p. Nowakowski — rzekł się dobrowolnie i na ziemi na moją korzyść oświadczając, że doświadczył ma swojej ziemi”. Pragnę Pana zapewnić, że w żadnym wypadku nie chciałem i nie chcę odbierać ziemi moich rodziców obecnym użytkownikom — oświadczam jednak, że do starania się o ekwiwalent za zabrane gospodarstwo mam jak najbardziej prawo”.

Jak widać, autor listu zrozumiał trwałość dokonanych przemian na wsi a w szczególności, że ziemia z reformy rolnej uprawiana obecnie przez chłopów jest ich nienaruszalną własnością. Poza tym potwierdza mój zarzut odwiedzania chłopów i żądania od nich dekretów. Podaję chłopskie wypowiedzi. Sa one jednoznaczne. Nawet syn Marciaka, Wiesław, oświadczył, że on gospodarzy a nie ojciec i dekretu ani ziemi nie odda, otrzymał ją od państwa a nie od p. Wraniacza. Komentarze są zbyt liczne.

W swym liście p. Wraniacz uskarża się, że jest w trudnej sytuacji życiowej i pisze:

„Czy pan Nowakowski nie uważa — że upominanie się o zwrot rodzinnego domu lub ekwiwalentu jest słuszne”.

Wolno się starać o ekwiwalent, ale nie wolno odbierać chłopom rozparcelowanej ziemi. Moim zdaniem, jeśli Prezydium przyzna p. Wraniaczowi jakikolwiek ekwiwalent, to w każdym razie nie w Michałowcu, tylko w innej miejscowości. Przy tym chce dodać, że, jak już informowaliśmy, w wywiadzie przeprowadzonym z kierownikiem Zarządu Urzędzeń Rolnych Prez. WRN, dysponowanie gruntami wolnymi z PFZ zostało czasowo wstrzymane.

„Mocno żałuję — pisze dalej autor listu — że p. Nowakowski nie wziął mnie w obronę tak jak to zrobił z niektórymi obywatelami w Michałowcu, którzy budują obecnie kamienice...”

W artykule swoim zwróciłem uwagę opinii społecznej na problem, który rozpatrywać i rozwiązywać należy z punktu widzenia obrony interesów chłopstwa. Pomijanie i zacieranie klasowego charakteru tego problemu jest społecznym daltonizmem, przynoszącym szkodliwe skutki, o czym świadcza przykłady Radymna i Gorlic.

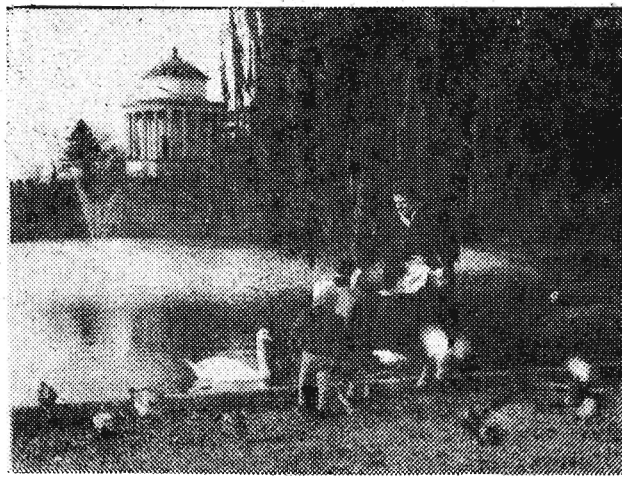
Ci, którzy skorzystali z parcelacji w Michałowcu, i których odwiedziłem, nie budują kamienic. We wsi widziałem kilka domów murowanych, z czego należy się cieszyć. Widocznie wiele zmieniło się na wsi rzeszowskiej w latach władzy ludowej, że chłopów stać na budowanie jasných, murowanych domów. Oby ich było jak nawięcej.

W końcu p. Wraniacz zwraca się z pytaniem: „Nie wiem co sądzić o artykule...”.

Moja wypowiedź byłaby subiektywna. Radzę więc pojechać panu Wraniaczowi do Michałowki, do Zamojszców, Franipola i do każdej innej wsi, w których chłopci skorzystali z dobrodziejstwa reformy rolnej, a udziela mu oni wyczerpującej odpowiedź.

J. NOWAKOWSKI

LISTOPAD



W Ogródzie Saskim w Warszawie.

CAF — fot. Grzęda

W głębinach Zatoki Puckiej nakręcono film podwodny

W sezonie letnio-jesiennym grupa pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni przeprowadzała badania podwodne Zatoki Puckiej. Naukowcy oraz dwaj wykwalifikowani pletwonurkowie dokonali pionierskich prac podwodnych. Dokonano około 350 zejść pod wodę, aby zbadać rozmieszczenie flory i fauny dennej w zatoce. Przy okazji przeprowadzono próby pracy pod wodą narzędzi połowów, oraz nakręcono kolorowy, średniometrażowy film podwodny, który ukaże się na ekranach na początku przyszłego roku.

W czasie tych prac stwierdzono m. in., że rośliny porastają dno zatoki do głębokości 10—12 metrów. W rejonie Rewa — Swarzewo odkryto bogate pokłady morskich alg, z którego produkuje się agar, używany do wytwarzania kosmetyków i różnego rodzaju

lekarstw. Podwodne prace ekipy pletwonurków pozwoliły także ustalić miejsce dużych zasobów trawy morskiej. Znajduje się ona na głębokości 5—6 metrów między Kuźnicą a Jastarnią. Obecnie wyniki badań są dyskutowane, a wnioski z nich wyciągnięte, będą miały znaczenie dla nauki oraz praktycznego wykorzystania zasobów morza.

Dziw natury

Z ciekawym wybrykiem natury spotkała się 19 bm. żona robotnika Częstochowskich Zakładów Blacharskich — Tadeusza Matyszcza. Przygotowując posiłek stwierdziła, że wewnątrz jednego z rozbitych jaj kurzych znajduje się drugie — małe jajo w skorupie posiadające normalne białko i żółtko. Jajo zostało przekazane częstochowskim naukowcom biologom.

15 tysięcy złotych kredytu dla rolników dostarczających włókno lniane

(Inf. wł.). Chcąc przyjąć z pomocą plantatorów i umożliwić im osiągnięcie większych korzyści z kontraktacji, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarostawiu, przystąpiło do przyjmowania włókna zamiast słomy lnianej. Wielu rolników indywidualnych i spółdzielczych przystąpiło już do przerobu słomy lnianej na włókno. Dla rolników chcących trudnić się przerobem słomy lnianej na włókno, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarostawiu udziela kredytów w wysokości 15 tys. złotych na zakup urządzeń potrzebnych do przeróbki lnu na włókno. Zaciągnięte kredyty rolnicy spłacają w ciągu 2 lat.

180 tysięcy importowanych lalek

Nie będzie w tym roku kłopotu z zakupem upominków gwiazdkowych dla dzieci. Pragnąc bowiem uzupełnić dostawy zabawek z fabryk krajowych, „Centrogal” sprowadza spore ilości zabawek z zagranicy. Samych lalek w bieżącym sezonie zakupujemy w WRD 180 tys. sztuk, a zatem o 130 tys. sztuk więcej niż w roku ubiegłym. Lalki te umiające nie tylko spać, lecz również obdarzone głosem, zdolają uszczęśliwić każdą dziewczynkę. Z Czechosłowacji i Węgier sprowadzamy przede wszystkim zabawki mechaniczne, które naszym rodzimym fabrykom nie bardzo się udają.

Były kierownik Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Rzeszowie skazany na karę 4 lat więzienia i 4 tys. złotych grzywny

(Inf. wł.) W Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie zakończyła się ostatnio rozprawa, prowadzona przeciwko byłemu kierownikowi Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Rzeszowie, Józefowi Muszyńskiemu oraz Janowi Kakieli, Władysławowi Podolskiemu i Tadeuszowi Wróbelowi.

Józef Muszyński oskarżony był o to, że jako kierownik Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Rzeszowie, uzależniał przydział mieszkań od wręczenia mu łapówki. W toku przewodu sądowego udowodniono, że Muszyński pobrał łapówki w wysokości od 500 do 1400 zł od 7 osób, starających się o przydział mieszkania.

Trzej pozostali oskarżeni — Kakiela, Podolski i Wróbel — pośredniczyli przy wydłużaniu łapówek od różnych osób, powołując się na znajomość Muszyńskiego.

Sąd uznał Józefa Muszyńskiego winnym dokonania zarzuconych przestępstw i skazał go na karę 4 lat więzienia i 4 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat.

Oskarżony Władysław Podolski skazany został na karę 1 roku więzienia, a Tadeusz Wróbel na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia, przy czym w stosunku do nich wykonanie kary sąd zawiesił na okres 3 lat.

W stosunku do oskarżonego Jana Kakiela sąd umorzył postępowanie na zasadzie ustawy o amnestii. (kel)

18 listopada 1957 r. w Domu Literatów w Warszawie odbyło się spotkanie pisarzy polskich z pisarzami radzieckimi, bawiącymi w naszym kraju z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu: Fragment spotkania. Od lewej: krytyk ukraiński L. Nowiczenko, Grzegorz Lasota i A. Stonimski (z prawej).

CAF — fot. Tymieński



Morderca narzeczonej stanie przed sądem

W sierpniu br. Informowaliśmy o morderstwie jakiegoś dokonał Jan Kurc, zam. w Witkowicach (pow. Ropczyce) na osobie swojej narzeczonej Zofii Róg. Kurc pchnął denatkę nożem w brzuch. Morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł, lecz po kilku dniach został ujęty. W dniach 22 i 23 bm. tj. w piątek i sobotę Jan Kurc sta-

nie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w sali nr 45 I p w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Początek rozprawy o godz. 8.30. Rozprawa wzbudza ogromne zainteresowanie społeczeństwa pow. ropczyckiego. (kel).

Przywrócenie odznak sprawności narciarskiej

Wraz ze zlikwidowaniem Polskiego Związku Narciarskiego zniesiono przed kilku laty bardzo popularne odznaki sprawności narciarskiej, które w ogromnej mierze przyczyniły się do popularyzowania tej dziedziny sportu. Odznaki te przez szereg lat próbowano bez powodzenia zastąpić masowymi biegami państwowymi. Obecnie postanowiono znów powrócić do krzewienia narciarstwa poprzez atrakcyjne odznaki sprawności, co na pewno zostanie powitane z dużym zadowoleniem przez sympatyków narciarstwa.

PZN ustanowił następujące odznaki: a) odznaka sprawności biegowej, b) odznaka sprawności skokowej, c) odznaka sprawności skokowej. Każda z odznak ma trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty.

FOTOGRAFIA



TYGODNIA

Jestem gerunk z Afryki kuzynka antylopy.

CAF



Przed III meczem ZSRR - POLSKA

Przebywający we Wrocławiu piłkarze polscy pod kierunkiem trenerów Forysia i Cebuli przeprowadzają treningi przed spotkaniem w Lipsku (24. XI. 1957 r.) z drużyną ZSRR.

Na zdjęciu: Fragment treningu. Na bramkę strzela Cieślak. CAF — fot. Kubiak

Prasa niemiecka pisze:

Prasa zachodnio-niemiecka nie poświęca wiele miejsca niedzielnemu meczowi Polska - ZSRR w Lipsku. Gazety NRF ograniczają ją się jedynie do krótkich wzmianek.

W NRD spotkanie Polska - ZSRR jest obecnie centralnym wydarzeniem sportowym. Organ związków zawodowych „Tribüne” pisze: „Mecz w Lipsku nie będzie dla ZSRR łatwym spacerkiem. Jedenastka polska stanowi obecnie bardzo silny zespół, który od zeszłorocznej porażki z NRD (Chorzów - 0:2) zrobił duże postępy. Polacy grają bardzo szybko, są dobrze wyszkoleni technicznie, charakteryzują ich dobra kondycja i niesłychana ambicja. Nazwiska tak doskonałych zawodników jak obrońca Korvnt czy bramkarze Stefaniszyn i Szymkowiak mówią same za siebie.

Pisząc o jedenastce ZSRR gazeta stwierdza: „Piłkarze radziecy od pamiętnego meczu z NRF w Hannoverze znacznie obniżili swe loty. Doskonale zdążyli do meczu w Moskwie z Finlandią, wygrany przez ZSRR 2:1.

Wtorkowy numer tygodnika „Fussball Woche” zamieszcza na pierwszej stronie zdjęcia Cieślaka i Netto oraz pisze, że faworytem, mimo przegranej w Chorzowie, jest zespół ZSRR. Dalej gazeta stwierdza: „Jeżeli Polacy utrzymają formę z Chorzowa to szanse obydwu drużyn są zupełnie wyrównane”.

W korespondencji z Lipska - „Fussball Woche” pisze: „W stolicy Saksonii panuje już prawdziwa gorączka. Większa chyba niż przed spotkaniami naszej reprezentacji z Walią i CSR. W poniedziałek rozpoczęła się przed sprzedaż biletów. 100-tysięczny stadion nie pomieści jednak wszystkich ochotnych, którzy chcieliby obejrzeć mecz. Dla samych wycieczek z Polski i ZSRR zarezerwowano 20 tys. biletów.

Przyjazd zespołu radzieckiego spodziewany jest we wtorek 19 bm. w późnych godzinach wieczornych. Polacy przyjadą w środę. Zespół ZSRR będzie mieścił w hotelu Astoria, a Polacy w hotelu International.

Pohl nadrabia zaległości

W dniu 19 bm. przybył wreszcie do Wrocławia oczekiwany z dnia na dzień Ernest Pohl. Zdaniem trenera Cebuli - po kilku dniach przerwy w grze, Pohl zupełnie zadowolony. Jeśli chodzi o formę piłkarzy - obaj trenerzy są zgodni. Jest ona wysoka. O ostatecznym składzie zdecydował kapitanat na miejscu w Lipsku. Wtorkowy trening, podobnie jak poprzednie, trwał 1,5 godz. Oprócz rozgrzewki, ćwiczeń indywidualnych z piłką, zawodnicy przerabiali również podania oraz „wózowanie” i zwody. Osobną część treningu stanowiły elementy zagran taktycznych linii napadu ze zmianami pozycji i oddawaniem strzału z biegu na bramkę oraz gra ataku przeciw liniom defensywnym. W bezpośrednim starciu ataku z obroną - linie defensywne spisywały się naprawdę znakomicie. Do najlepszych dotyczyła strzelców zaliczyć można: Jankowskiego, Baszkiwicza, Cieślaka, Pohla. Brychcemu szły one gorzej w związku z lekką kontuzją prawej nogi, przez którą nie uczestniczył w środowym treningu.

W środę przed południem odbył się ostatni trening na terenie kraju, po którym wyjechali pociągiem do Lipska. Kapitan polskiej drużyny potwierdza opinie trenerów o dobrej formie wszystkich piłkarzy. „Trudno - mówi Cieślak - liczyć z góry na zwycięstwo, bowiem przysłowie „piłka jest okrągła” często się sprawdza na zespołach zbyt pewnych siebie. Nasza drużyna wyjadzie jednak na boisko w Lipsku z silną wolą zwycięstwa”.

BOKS • BOKS • BOKS • BOKS

III LIGA

BAWELNA ŁÓDŹ - WŁÓKNIARZ FABIANICE 14:0

Wyniki walk w kolejności wag. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Bawelny): Jankowski wygrał z Kozłarem, Sobczak wypunktował Filipowicza, Skąpiec przegrał z Lachowskim, Kowalski ze Szwarzakiem w III rundzie przez tko, Kadmierzak pokonał Szulca przez tko w II starciu, Stanisławicz otrzymał punkty wo wskutek nadwagi Kieślaka, Tomaszewski przegrał z Misiałkiem, Józefowicz wygrał z Gosławskim w I rundzie przez tko, a Gampe z Olejnikiem w III starciu również przez tko.



PP Totalizator Sportowy zawiadoma, że w 45 zakładach piłkarskich z dnia 17. XI. 57 r. wobec rozegrania 11 spotkań oraz braku rozwiązań bezblednych, przynajmniej się zgodnie z regulaminem nagrody tylko dwóch stoni. Stwierdzono 5 rozwiązań z 1 błędem - nagrody po 21.041 zł oraz 90 rozwiązań z 2 błędami, nagrody po 1.753 zł. W konkursie Toto-Lotek na dzień 17 listopada br. stwierdzono 36 rozwiązań z 5 trafieniami - nagrody po 34.859 zł., ok. 2.190 rozwiązań z 4 trafieniami - nagrody po 573 zł i ponad 48.000 rozwiązań z 3 trafieniami, nagrody po 26 zł.

Legia Krosno mistrzem ligi tenisa stołowego

Mimo że do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym pozostało jeszcze kilka zaległych spotkań, tytuł mistrzowski zdobyli już pingponiści krosnieńskiej Legii. Zawodnicy Legii nie po raz pierwszy zdobywają ten zaszczytny tytuł i walezy być o wejście do II ligi. Po kilkuletnich bezowocnych zmaganiach o awans, może w tym roku uda im się wreszcie za przykładem swych kolegów piłkarzy osiągnąć upragniony cel. W drużynie mistrza ligi wojewódzkiej startowali: b. wicemistrz Polski Tadeusz Ciupryk, b. mistrz województwa juniorów i czolowy pingponista województwa skubicki, Stachowicz i Godek.

W Iwonie powstał Klub Sportowy

Ostatnie powołano do życia na terenie Iwonicy klub sportowy „Górnik”. Iwonicki klub sportowy „Górnik”, jak wynika ze statutu prowadzić będzie działalność w 4 dyscyplinach sportowych - w narciarstwie, turystyce, ping-pongu i siatkówce. Na czele zarządu klubu stanął prezes Jan Bednarczyk, a jego zastępcą jest Władysław Kanfer. Na sekretarza powołano Czesława Szewczyka.



A oto aktualna tabela ligi wojewódzkiej:

Legia Krosno	12	19:5	80:46
Stal St. Wola	12	18:6	90:36
Ruch Rzeszów	11	14:8	68:42
Czarni Jasło	10	10:14	48:72
Stal Rzeszów	11	8:14	45:65
Resovia	11	5:17	31:79
Baka Jarosław	9	4:14	28:62

Pokazy gimnastyki akrobatycznej

Z dużym zainteresowaniem oczekują sportowcy Rzeszowa występu mistrzów Polski w gimnastyce akrobatycznej - członków rzeszowskiej Stali. Dyscyplina ta zyskuje coraz to więcej sympatyków, o czym świadczy napływ nowych zawodników do sekcji, która liczy dziś około 30 ćwiczących, trenujących i szkolących się pod kierunkiem J. Babull.

Godny podkreślenia jest fakt, że specjalna obrawa muzyczna natomiast imprezy przygotowuje młody muzyk Jan Dabula.

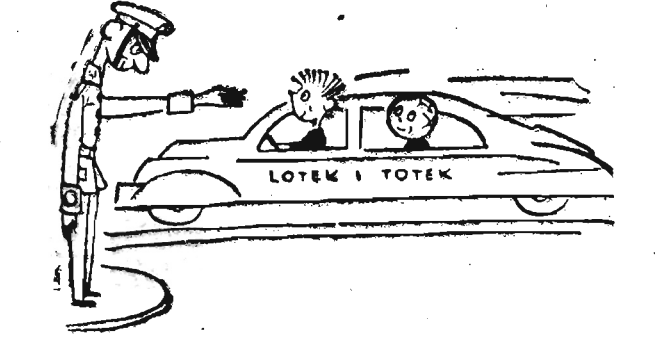
Uwaga hokeiści Resovii

W dniu jutrzejszym tj. w piątek 22 bm. o godz. 17.30 w pawilonie sportowym Resovii przy ul. Pułaskiego (basen) odbędzie się zebranie organizacyjne przed zbliżającym się sezonem. Z uwagi na wiele ważnych spraw zarząd prosi o przybycie wszystkich zawodników i członków sekcji. Mile widziani są także sympatycy tej dyscypliny sportu z terenu Rzeszowa.

Turniej szachowy

W dniu wczorajszym w sali Domu Kolejarza w Rzeszowie rozpoczął się klasyfikacyjny turniej szachowy.

W turnieju tym biorą udział kandydaci na mistrzów oraz zawodnicy posiadający I kategorię dlatego też należy spodziewać się zaciętych walk na szachownicy.



— Gratuluję Lotku!
— Zdałeś egzamin z jazdy na „piatkę”!
— Na „szóstkę” panie władzo, na „szóstkę”!



Tę trójkę gimnastyczek (Anna Sowa, Wiesława Pietras i Zofia Mazur) zobaczymy w sobotę w Rzeszowie w Domu Kultury WSK w efektownych ćwiczeniach akrobatycznych.
Fot. — Kruczek

Pracownicy poszukiwani

LASTRIKARZY, FLIZIARZY, MALARZY, MURARZY, BLACHARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przyjmie do pracy w podległych odcinkach budowlanych w Krakowie, Szczakowej, Nowym Sączu, Prokocimiu i Rzepedzi koło Zagórza - Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 3 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16a. Praca w akordzie, wynagrodzenie wg U. Z. P. w Budownictwie oraz dla pracowników wykwalifikowanych dodatki za rozłąkę. Dla pracowników niekwalifikowanych strawne 8 zł dziennie oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania jeden raz w miesiącu. Na miejscu hotel robotnicze, stołówki i bufety. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia P. R. K. nr 8 lub Kierownictwa Odcinków Budowlanych. K-1464/3

ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych do robót ziemnych zatrudni natychmiast Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych Oddział Kraków - Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska. Wynagrodzenie 1.200 - 1.500 zł miesięcznie. Zapewnione zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. K-1460/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach Dolnych. Wymagane: wykształcenie wyższe lub średnie oraz kilkuletnia praktyka. Wynagrodzenie od 2.400 - 2.700 zł miesięcznie, oraz premia kwartalna, w zależności od kwalifikacji. Zgłoszenia kierować: Zarząd Inwestycji Leśnych - Ustrzyki Dolne. K-1467/1

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

Dr GLAZAROWI, dr Orlewiczowej, dr Samitowi oraz siostrze szpitalnym za okazaną bezinteresowną troskliwą opiekę w czasie mojego pobytu w szpitalu krosnieńskim, składam, serdeczne podziękowanie - Waleria Musiałowa. G-939/1

Zguby

DYREKCJA Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 226 w Boguchwale - uniemożliwia zagubiony dowód rejestracyjny nr A-58396 na ciągnik „Ursus”. G-940/1

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportu i Sprzętu Budownictwa Terenowego w Rzeszowie, ul. Langiewicza Boczna, uniemożliwia dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego marki „Star 20” Nr A 35-875. G-941/1

UWAGA

CZŁONKOWIE POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW w Rzeszowie

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI zawiadamia wszystkich członków, że ostateczny termin odbioru

DYWIDENDY

upływa z dniem 23. XI. 1957 r. Dywidendę wydaje się przy ul. Bernardyńskiej nr 2 w godzinach od 9 - 18. K-1474/2

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO FOTOGRAMETRII Wydział Zamiejscowy w Rzeszowie

ogłasza przetarg nieograniczony

Na sprzedaż dwóch samochodów osobowych marki „Skoda” Tudor, użytych w 70 proc i 75 proc. Cena wywoławcza 27.000 zł i 23.500 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać najpóźniej w przeddzień rozpoczęcia przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 3. XII. 1957 r. o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Gen. Świerczewskiego 15 w Rzeszowie. Zainteresowani mogą oglądać samochody od dnia 21. XI. 1957 r. w siedzibie Przedsiębiorstwa. K-1473/1

RADA NADZORCZA RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ŻYTIU W RZESZOWIE

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko prezesa zarządu i zaopatrzeniowca w/w spółdzielni. Wynagrodzenie wg umowy. Udokumentowane zgłoszenia należy składać do dnia 25. XI. 1957 r. na adres: Rzemieśnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Żytku w Rzeszowie, ul. Mochnackiego 21. K-1472/1



Czwartek 21 LISTOPADA 1957 r.

Dzysur nocny: Apteka Społeczna nr 81, plac Wolności 17... Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - godz. 19 „Przygoda florencka”

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Przygoda w Adenie - godz. 18 i 20... SWIT (ul. Langiewicza) - Nie odwracaj się synu - godz. 18 i 20...

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE, ul. Tkaczowa... WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie...

MUZEJA

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE (ul. 3 Maja 18) - czynne od godz. 10 - 15.

FOTOPLASTIKON - ul. 3 Maja - czynny codziennie od godz. 9 - 21.

WDK

WDK (ul. Okrzei 7) - Wystawa filatelistyczna

„Koniczynka” osiągnęła już ponad 6 mln zł dochodu

(Wywiad z dyrektorem St. Piwińskim)

W związku z tym, że Rzeszowska Gra Liczbowa osiągnęła już ćwierć setki gier zwróciliśmy się do dyrektora Stanisława Piwińskiego z prośbą o udzielenie wywiadu na temat dotychczasowej działalności „Koniczynki”.

Pierwsze losowanie Rzeszowskiej Gry Liczbowej odbyło się w dniu 26 maja br. - mówi St. Piwiński. - Od tego momentu losowania odbywają się co niedzielę. Średnio do każdej gry wpływa ponad 200 tysięcy kuponów. Największa ilość kuponów wpłynęła do 4 gry - 321 tysięcy. W pewnym okresie zaznaczył się spadek kuponów, co nie oznaczało, że zmalała ilość grających. Po prostu grający zmniejszyli ilość wysyłanych kuponów. Ostatnio jednak wyraźnie zaznaczył się wzrost wpływu kuponów. Niewątpliwą tego przyczyną jest nęcąca nagroda - domek jednorodzinny - ufundowana przez Komitet „Koniczynki” dla tego, kto pierwszy w „Koniczynce” trafi „5”.

Na jakie cele przeznaczone są fundusze „Koniczynki”?

55 proc. z dochodów „Koniczynki” wraca co tydzień do grających w formie wypłaty za trafione kupony i w formie cytygodniowych premii pieniężnych po 1.000 zł (poprzednio rzeczowych nagród pocieszenia). Z pozostałych 45 proc. - 12 proc. pochłaniają koszty prowadzenia gry (administracja, banderolki, kontrola kuponów itp.), a pozostałe 33 proc. jako czysty dochód „Koniczynki” przeznaczają się na budownictwo mieszkaniowe i cele socjalne społeczeństwa woj. rzeszowskiego.

Jaki czysty zysk osiągnęła „Koniczynka” do 25 rzutu gry?

Do 25 rzutu gry osiągnęliśmy ponad 6 mln złotych czystego dochodu. Z tej sumy rozchodziliśmy już 2.800.000 zł.

Na jakie cele przeznaczycie te pieniądze?

Wymienię tylko pozycje ważniejsze: na budownictwo mieszkaniowe przeznaczaliśmy - w Przemyślu 400 tys. zł, w Strzyżowie - 300 tys. zł, w Rzeszowie 500 tys. zł, i w Jarosławiu 400 tys. złotych. Ponadto 100 tys. zł przeznaczaliśmy dla wdów i sierot po poległych bojownikach o wolność i demokrację, 200 tys. zł na odbudowę ośrodka leczniczego w Hyżnem (pow. Rzeszów), 200 tys. zł na rozbudowę ośrodka leczniczego w Wysowej (pow. Gorlice), 150 tys. zł na elektryfikację, wsi Turza w pow. Kolbuszowa, 300 tys. zł na budowę wiejskich ośrodków zdrowia itd.

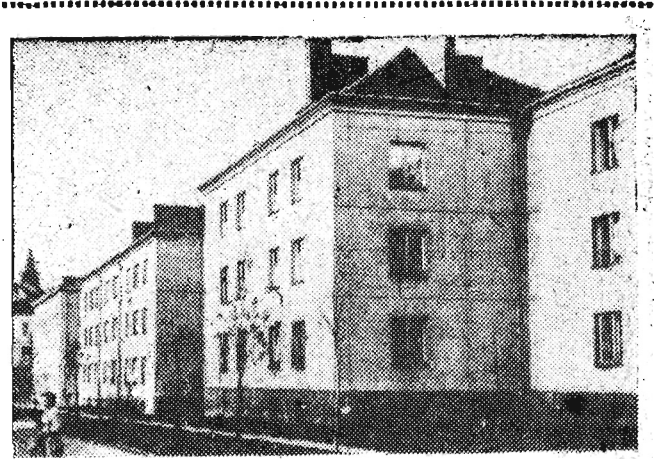
Kiedy nastąpi drugi podział dochodów?

Jakkolwiek do komitetu „Koniczynki” wpłynęło wiele podań o przydział pieniędzy z funduszy „Koniczynki” - Prezydium WRN i komitet „Koniczynki” postanowiły podać tych nie r o p a t r y w a ć. Cały dochód „Koniczynki” postanowiono bowiem przeznaczyć wyłącznie na budownictwo mieszkaniowe na terenie całego województwa, co w tej chwili jest problemem najbardziej palącym. „Koniczynka” będzie więc obecnie inwestowała budowę bloków i domków jednorodzinnych na terenie całego województwa i przez to samo grający będą się mogli naocześnie przekonać w jaki sposób zużytkowane są ich pieniądze.

Ile osób zatrudnia „Koniczynka”?

„Koniczynka” zatrudnia około 400 osób. Przeważnie są to ludzie, którzy dotychczas byli bez pracy i obecnie pracują w kioskach przy przyjmowaniu kuponów, przy przewożeniu kuponów do Rzeszowa i przy sprawdzaniu kuponów. A więc i w tym, że tak duża ilość osób znalazła w „Koniczynce” zatrudnienie dopatrywać się należy pozytywnych momentów działalności Rzeszowskiej Gry Liczbowej.

Rozmawiała Jadwiga Keller



Coraz więcej bloków mieszkalnych otrzymuje elewacje z tynku. Nowo otynkowane bloki będą wyglądać tak, jak te z ulicy Obrońców Stalingradu. foto - Kruczek

Dlaczego nie od razu?

Co kogo grzeje... a co - nie ziębi!

Różne bywają sytuacje w życiu. Każdy jednak przyzna, że sytuacja w jakiej znaleźli się mieszkańcy Osiedla WSK w Rzeszowie, nie należała do najprzyjemniejszych, zwłaszcza gdy słupek termometrów tych instytucji nie zastał. Nie dając za wygraną, wkrótce odnalazł poszukiwanych dyrektorów.

W parę godzin później mieszkańcy Osiedla odczuli błogie ciepło w mieszkaniach. Kaloryfery grzeją! Pytanie: dlaczego trzeba było aż takiej interwencji, by niektórzy odpowiedzialni ludzie zrozumieli, że troska o człowieka obowiązuje?

Rzecz jasna, że w obecnej „zagryplonej” sytuacji, chłodzenie mieszkańców Osiedla nie przysparza im odporności przeciwko złośliwej grypie. Słowem, oszczędności nie ma żadnej, nie mówiąc już o tym, że mieszkańcy Osiedla bynajmniej nie są tym zachwyceni.

Kiedy interwencje nie dawały rezultatu - a chłód dokuczał coraz dotkliwiej, mieszkańcy postanowili wy-

śląć delegację do Komitetu Zakładowego PZPR przy WSK. Pomysł okazał się bardzo szczęśliwy. Sekretarz KZ tow. Luksiewicz nie zwlekając, udał się do dyrekcji DBOR i PIP. Jednakże dyrektorów tych instytucji nie zastał. Nie dając za wygraną, wkrótce odnalazł poszukiwanych dyrektorów.

W parę godzin później mieszkańcy Osiedla odczuli błogie ciepło w mieszkaniach. Kaloryfery grzeją!

Pytanie: dlaczego trzeba było aż takiej interwencji, by niektórzy odpowiedzialni ludzie zrozumieli, że troska o człowieka obowiązuje?

„Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego w świetle nowej oceny”

Po prelekcji mgr Henryka Berezny na temat: „Literatura w kręgu egzystencjalizmu” - Zarząd Oddziału Rzeszowskiego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w Rzeszowie zaprasza z kolei na wykład pod powyższym tytułem, który wygłosi doc. dr Wincenty Danek z Krakowa w dniu 22 listopada br. o godz. 17 w auli Liceum Ogólnokształcącego Mieszkawo w Rzeszowie, przy ul. 3 Maja 15, I p.

W przygotowaniu prelekcje: „Kategorie ogólne w twórczości Stanisława Wyspiańskiego” doc. dr Jana Nowakowskiego z Krakowa oraz „Słowacki mało znany” doc. dr Eugeniusza Sawrymowicza z Warszawy.

UWAGA mieszkańcy Rzeszowa!

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 4 w Rzeszowie zawiadamia mieszkańców ulic: Browarna, M. Bucza, Kraszewskiego, Marchlewskiego, plac Gwardii Ludowej, Reformacka, Świerczewskiego, Unii Lubelskiej, Fircówskiego, Hibnera, Jagiellońska, Kniewskiego, 3 Maja, Zymuntowska, że w dniu 22 bm. (piątek) o godz. 17 odbędzie się zebranie w budynku PKO przy ul. 3 Maja, II p. (wejście od podwórza).

Na zebraniu tym omówione zostaną sprawy gazyfikacji, budownictwa indywidualnego, wyłączenia domów spod publicznej gospodarki lokalami oraz sprawy sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. Jak więc widzimy, tematyka zebrania będzie bardzo ciekawa i warto w nim wziąć udział.



Kino czy sala do ćwiczeń

Powstanie kina stałego w Błażowej jest dla mieszkańców obecnie palącym problemem. Otwarcie kina paraliżuje jednak brak lokalu - toteż sprawa ta ciągnie się już od dłuższego czasu, a mieszkańcy na próżno oczekują pomyslnego zakończenia.

Najlepszą wydaje się propozycja MRN, która zamierza zlokalizować kino w Domu Kultury. Trudność tkwi w tym, że kierownictwo DK nie wyraża zgody na eksploatację sali, w której ćwiczy zespół teatralny. Innego zdania są mieszkańcy. Twierdzą oni, że zespół teatralny jest za mało żywotny, aby dla niego rezygnować z najbardziej popularnej rozrywki, jaką niewątpliwie byłoby kino w Błażowej. (j)



ZUPA ziemniaczana przecierana, ze śmietaną.

BITKI wołowe, kasza jęczmienna, sos grzybowy.

KOMPOT.

SOS: 2-3 dkg suszonych grzybów, starannie wymyć w ciepłej wodzie, ugotować, ocedzić, drobno posiekać. 3 dkg cebuli obrać, pokrajać w drobną kostkę, uduśić na 4 dkg tłuszczu. Zasmażać na tym tłuszczu 3 dkg mąki. Rozprowadzić wywarem z grzybów. Przyprawić do smaku solą, pieprzem, ułożyć posiekane grzyby, zagotować. Przed podaniem dodać 1/8 - 1/4 śmietany.

W budynku rzeszowskiego WZGS tylko od wielkiego święta zmienia się gazetki ścienne. Ostatni numer utrwalony w tych dniach przez naszego fotoreportera, przygotowano jeszcze na dzień 22 Lipca. Fot. - Kruczek

- Konkurs młodzieżowy trwa
Termin wykupu lektur upływa z dniem 25 grudnia
Zwycięzców czekają nagrody

Przedsiębiorstwo Domu Książki w Rzeszowie zorganizowało dla młodzieży naszego województwa konkurs oparty na lekturach. W ciągu jego trwania każdy uczestnik konkursu powinien wykupić z księgarni przynajmniej 4 książki, stanowiące pozycje lektury i oczywiście przeczytać je. Zestaw lektur (w sumie ponad 200 tytułów) znajduje się w każdej księgarni i w specjalnie wydanych przez Dom Książki „podziaciacz godzin”, które dostarczane bezpłatnie do szkół winny się znaleźć w rękach każdego ucznia. Termin wykupu lektur, jak już wspomnieliśmy w tytule, upływa z dniem 25 grudnia. Pozostaje więc niewiele ponad miesiąc czasu na zaopatrzenie się w dowolnie wybrane 4 książki. Przypominamy jeszcze, że w konkursie mogą brać udział uczniowie od II klasy szkoły podstawowej do klas XI szkół ogólnokształcących, a także uczniowie szkół zawodowych.

Nieodzownym warunkiem konkursu jest przeczytanie i opracowanie jednej z zakupionych książek. Bliższe wymagania wyszczególnione są we wspomnianym podziale godzin. Wszystkie wypracowania powinny być złożone w księgarniach lub przesłane na adres Przedsiębiorstwa Domu Książki w Rzeszowie do dnia 10 stycznia 1958 roku.

Jak wynika z powyższej orientacji Przedsiębiorstwa Domu Książki, konkurs młodzieżowy nie stał się jeszcze jakąś masową akcją, mimo że trwa już drugi miesiąc. Brak zainteresowania nim w szkołach średnich, chociaż wykaz książek objętych konkursem jest równoznaczny w wielu wypadkach z obowiązkową lekturą tej części młodzieży. Sytuacji tej nie można tłumaczyć tylko związanymi z konkursem wydatkami pieniężnymi. Obok bowiem nieco droższych książek znajdują się pozycje w cenie 1,80 zł, 5 zł, czy 7 zł. Na to pozwolić sobie może każdy uczeń. Zasadniczą przyczyną leży raczej w słabym zainteresowaniu się konkursem organizacją młodzieżowych, nauczycieli i wreszcie rodziców. Znacznie więcej zamilowania do książki wykazały w tym wypadku szkoły podstawowe, szczególnie na wsi. Do tej pory najliczniej do konkursu przystąpił uczniowie szkół z powiatów Jasio i Łańcut. W okresie poprzedzającym termin ostatecznego wykupienia lektur można jeszcze naprawić braki. I sądzimy, że nasze uwagi zarówno pod adresem organizacji młodzieżowych, nauczycielskich, rodziców, jak i samej młodzieży, szczególnie szkół średnich nie pozostaną bez echa. Konkurs oprócz wartościowych nagród (jak narty, łyżwy, mundurki harcerek, szachy, piłki, teczek) daje coś więcej... uczy młodzież uważnie czytać książki i wynosić stąd jakieś korzyści.

„KINOMANI”

Często bywa tak, że w głogowskim kinie „Związkowiec” wyświetlają filmy dozwolone od lat 16, czy 18, a oglądają je również uczniowie szkoły podstawowej. Wprawdzie w kasie taki „kinoman” jest w zasadzie odprawiany z kwitkiem, ale daje wtedy pieniądze swoim starszym kolegom, znajomym lub mówi, że kupuje bilety dla swoich rodziców. Potem jakoś bez żadnych trudności dostaje się do środka. Nic więc dziwnego, że podczas wyświetlania filmu mały niekiedy gwizdzą, przeszkadzając innym. A potem, jeszcze po wyj-

ściu z kina, dzielą się „wrażeniami” ze swoimi rówieśnikami. Ostatecznie napisy na afiszach i na tabliczce w kinach, że dany film jest dozwolony od tylu to, a tylu lat, nie są wypływane dla zabawy... Trzeba więc przepisów przestrzegać. Zwracamy się z apelem nie tylko do kierownictwa głogowskiego kina „Związkowiec”, ale przede wszystkim do tamtejszego nauczycielstwa, by wypraszano malców z kina, a w stosunku do najbardziej upartych i nie przestrzegających przepisów wyciągano surowe wnioski aż do obniżenia stopnia z zachowania włącznie. (osa)



PROSZE JEDEN NORMALNY

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 18-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemyśl, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Siwackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 493. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) - tel. 207, 104.38. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. S-10